

Marek Stoń

Jak głogowscy rajcy stawali przed Bogiem

Przyczynek do religijności komunalnej
późnego średniowiecza

„Tego roku w dzień świętych męczenników Marka i Marcelego [18 czerwca 1481 roku] szlachetny rycerz i pan Jerzy de Lapidis, ustanowiony osobiście w Głogowie rzecznikiem królewskiego majestatu, posiadający pełen mandat królewski, zjednoczył Głogów i zatwierdził księcia Jana oraz uczynił go panem Głogowa, Szprotawy, Kozuchowa, Zielonej Góry, Świebodzina i Sulechowa, pod tym jednak warunkiem, że tenże książę Jan, wraz ze wszystkimi swymi miastami, już wspomnianymi, oraz szlachtą, złoży hołd królowi Maciejowi i zobowiąże się, że jeśli umrze, nie mając synów, po jego śmierci obejmie władztwo król i nikt inny, co też się dokonało”¹ – pisał Kaspar Borgini, prawdopodobnie naoczny świadek zdarzenia. Przerwał w tym momencie swą pisaną z dystansem, w uczonej łacinie relację, by w ojczystym języku dać wyraz rozpierającej go radości: „Teraz wreszcie

¹ „Eodem anno in sanctorum martrium die Marci et Marcelliani strenuus miles et dominus Georgius de Lapide orator regiae majestatis constitutus personaliter Glogoviae, habens plenum mandatum regis, univit Glogoviam et confirmavit ducem Joannem et fecit eum dominum superioris Glogoviae Sprottaviae Freystad Grunenbergr Swebussa et Czulchaw, ita tamen quod ipse dux Joannes cum omnibus civitatibus jam dictis et nobilibus fecit omagium regi Mathiae, ita quod, si deceret sine heredibus, post mortem haberent regem in dominum et not alium, quod et factum est”. *Annales Glogovienses bis z. J. 1493*, wyd. H. MARKGRAF, G.A.H. STENZEL [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum* [dalej: SRS] t. 10, Breslau 1877 [dalej: Ann. Glog.], s. 45.

Głogów stał się na nowo jeden, za co Pan Bóg Jedyny niech będzie pochwalony”².

Warto się zastanowić, co kryło się za tym pełnym emocji zdaniem. Czy dziękowanie Bogu za to, że miasto znów jest jedną gminą było dodanym w chwili uniesienia bezwiednym frazesem „chwała Bogu!”, czy też czymś więcej, przekonaniem, że był to właśnie wynik Jego działania, oznaka Jego przychyłności, okazana specjalnie głogowskiej wspólnoty? Jest to w istocie pytanie o jakość wiary miejskich elit, o sens ich poczynań w sferze *sacrum*³. Analiza przypadku głogowskiego nie może oczywiście przynieść żadnych ostatecznych odpowiedzi, a te cząstkowe będą tym mniej prawomocne, im bardziej szukalibyśmy uogólnienia. Może jednak, i taki jest cel niniejszego szkicu, wzbogacić nasze możliwości interpretacyjne. Szczególny przebieg zdarzeń w Głogowie lat osiemdziesiątych XV wieku i źródła, które je oświetlają, pozwalają bowiem spojrzeć niemalże w głąb duszy kilku ówczesnych rajców.

Najpierw wypada wyjaśnić, jakie to wydarzenie opisywał kronikarz i dlaczego istnienie jednej gminy w mieście było takim powodem do radości. Głogów od ponad stu lat był podzielony administracyjnie na dwie części, z których każda miała osobne kolegium rajców, ławników, majątek i przywileje. Tego sztucznego i szkodliwego dla miasta podziału

² „Nu allererst ist Glogaw wieder eines worden, und eines herrn gott sey gelobet“, tamże.

³ A. VAUCHEZ, *Introduction* [w:] *La religion civique à l'époque médiévale et moderne (chrétienté et islam)*, red. TENZE, Rome 1995, s. 1–5; St. BYLINA, *La religion civique et la religion populaire en Pologne au bas Moyen Âge*, tamże, s. 323–335; H. MANIKOWSKA, *Religijność miejska* [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. MANIKOWSKA, H. ZAREMSKA, Colloquia Mediaevalia Varsovesia III, Warszawa 2002, s. 14–17; M. SŁOŃ, *Religijność komunalna w Europie Środkowej późnego średniowiecza* [w:] *Zbożność středověku*, Colloquia mediaevalia Pragensia 6, red. M. NODL, Centrum mediévistických studií, Praha 2007, s. 9–21.

dokonał jeszcze w 1360 roku Karol IV⁴. Dopiero burzliwe wydarzenia głogowskiej wojny sukcesyjnej przyniosły nadzieję na zmianę sytuacji⁵. Po bezpotomnej śmierci Henryka XI (22 lutego 1476 roku) do walki o schedę po nim – ze stolicą w książęcej części Głogowa – zgłosiło się wielu pretendentów, wśród których szybko wykształciły się dwa obozy. Jako pierwszy podjął inicjatywę margrabia Brandenburski, który uzyskał poparcie Władysława Jagiellończyka. Działania przeciwko niemu rozpoczął spokrewniony ze zmarłym, ale niewładający wówczas żadnym księstwem Jan II Żagański, wsparty przez Macieja Korwina⁶. Sam Głogów, a dokładniej rzecz ujmując, patrycjat jego książęcej części początkowo chciał pozostać wierny wdowie po zmarłym władcy, nieletniej księżniczce brandenburskiej, Barbarze. Reprezentującego przeciwny obóz biskupa wrocławskiego w marcu 1476 roku nie wpuszczono do miasta, za co to ostatnie zostało

⁴ Dla dziejów późnośredniowiecznego Głogowa wciąż zachowują wartość dawne prace niemieckie, przede wszystkim F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau*, t. 1–2, Głogau 1853, a także J. BLASCHKE, *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*, Głogau 1913; z polskich trzeba wymienić popularną syntezę: J. CHUTKOWSKI, *Dzieje Głogowa*, wyd. 2, popr. i uzupeł., Legnica 1991 oraz bardziej gruntowne opracowania: M. KUTZNER, *Głogów [w:] Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. 2: *Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*, Zielona Góra 1970, red. Z. KACZMARCZYK i A. WĘDZKI, s. 135–210 i R. ŻERELIK, *W średniowieczu [w:] Głogów. Zarys monografii miasta*, red. K. MATWIJOWSKI, Wrocław–Głogów 1994, s. 73–126; o podziale miasta: M. SŁOŃ, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2011, s. 361–370.

⁵ Omawiane w niniejszym szkicu dzieje polityczne przedstawiam przede wszystkim na podstawie opracowania H. SZCZEGÓŁA, *Koniec panowania piastowskiego nad środkową Odrą*, Poznań 1968 [dalej: SZCZEGÓŁA]; dalsze przypisy do jego pracy będą odwoływały się jedynie do tych miejsc, gdzie jego ustalenia uzupełniam lub weryfikuję.

⁶ Najpełniejsza jak dotąd i zarazem wciąż najnowsza biografia księcia: B. TECHMAŃSKA, *Niespokojny książę [sic!] Jan II Żagański*, Kraków 2001, tam dalsza literatura.

obłożone interdyktem, który wkrótce został jednak zdjęty⁷. Być może przy okazji rada została zwolniona z przysięgi na wierność Barbarze. Pewne jest jedynie, że takiego zwolnienia udzielił 13 czerwca następnego roku legat papieski⁸. Na porzucenie strony Barbary mogły też wpłynąć wypadki z sierpnia tego roku: Barbara poślubiła *per procurationem* Władysława Jagiellończyka i przelała na niego wszystkie swe prawa. *De facto* małżeństwo nigdy nie doszło do skutku, a Władysław nie wykazał żadnego zainteresowania nowym nabytkiem terytorialnym. Natomiast Jan II Żagański prawdopodobnie w tym samym czasie zyskał poparcie Macieja Korwina. W każdym razie przedstawiciele książęcego Głogowa na zjeździe w Żaganiu na przełomie listopada i grudnia tegoż roku złożyli już hołd Janowi, podobnie jak część zgromadzonej tam szlachty. Pozostałe miasta wstrzymały się od tego kroku. W lecie 1477 roku, gdy szala zwycięstwa zdawała się przechylać na stronę brandenburską, tylko Głogów pozostał wierny piastowskiemu księciu⁹.

Ku niemu zaczęła też wyraźnie ciążyć rada drugiej, królewskiej części miasta. Od 1384 roku władzę dzierżyli tu, jako lennicy króla Czech, książęta cieszyńscy. W roku 1469 rzekli się jej na rzecz Macieja Korwina, lecz księżna cieszyńska, Małgorzata utrzymała jeszcze tę część Głogowa

⁷ Zagadkę tak niskiej – jak słusznie zauważa SZCZEGÓŁA, s. 72 – kary wyjaśnia następne zdanie Ann. Glog.: „Et haec erat prima poena” (s. 34). Był to więc tylko zadatek, a właściwego zadośćuczynienia nie znamy. Sugestia Żerelika, że interdykt został nałożony za odmowę poparcia Jana II i Macieja Korwina, wydaje się bezpodstawna, por. R. ŻERELIK, *W średniowieczu*, s. 91.

⁸ *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, cz. 2: Kreis und Stadt Glogau*, wyd. K. WUTKE [w:] *Codex diplomaticus Silesiae* 28, Breslau 1915 [dalej: CDS 28], nr 682.

⁹ „wer ym helfen wolle, der solle zu ym under seyn banir treten, als ist nymand zu ym getreten, dan dy aws der stad von Gloge, dy haben gesprochen, her sey ir rechter erb herre, sey wollin bey ym sterben und genessen“, z raportu dla dworu saskiego nt. przebiegu wojny, 16 VIII 1477 roku, Ann. Glog., s. 114; SZCZEGÓŁA, s. 83.

w dożywocie. Potem, w uznaniu wierności okazanej królowi Węgier, ta połowa miasta miała przyspaść w udziale Henrykowi XI Głogowskiemu lub jego spadkobiercom¹⁰. We wrześniu 1478 roku do Głogowa wkroczył z wojskiem brat Małgorzaty, książę cieszyński, Kazimierz. Zażądał od rady swojej części Głogowa hołdu, a po odmowie uwięził rajców w wieży. Z prośbą o ich uwolnienie udała się do księcia delegacja obu części miasta. Po dwóch dniach zawarto kompromis: rada uznała władzę Kazimierza, ale tylko jako opiekuna Małgorzaty, a nie dziedzica, i jedynie na pięć lat, póki ona nie osiągnie wieku dojrzałego. Odebrawszy hołd na tych warunkach, książę cieszyński zmienił skład podległych sobie władz miejskich i obsadził je swoimi ludźmi¹¹. Miesiąc później ponownie, za wysoką opłatą, odstąpił swe prawa Maciejowi Korwinowi. Dalsze wypadki znamy z relacji *Roczników głogowskich*, których autor wyraźnie stara się usprawiedliwić poczynania Jana II Żagańskiego. Małgorzata, która wciąż sprawowała władzę na głogowskim zamku i w królewskiej połowie miasta, miała uzyskać poparcie Macieja Korwina i obietnicę objęcia całego księstwa. Jan wezwał mieszczan do ratusza, gdzie *lamentabiliter* wyznał im treść plotek o knowaniach króla. Przedstawienie musiało być przekonujące, bo głogowianie przyrzekli mu w uniesieniu, że nie tylko udzielą mu pomocy, ale też „jak jeden mąż pójdą za nim aż po śmierć”¹². Księżna rozpoczęła też, rzekomo, akcje dywersyjne w samym Głogowie, przygotowując się do rozprawy zbrojnej. Jan miał początkowo odpowiedzieć na to „tylko” wysłaniem pism do księżnej i jej mieszczan, zachęcając tych ostatnich do wypowiedzenia posłuszeństwa. 11 marca znów zgromadził swoich mieszczan w ratuszu, aby „wyznać” im prawdę o knowaniach Małgorzaty. 20 marca po zmroku uderzył na

¹⁰ R. ŻERELIK, *W średniowieczu*, s. 90; nie zna tego układu SZCZEGÓŁA, s. 114.

¹¹ Ann. Glog., s. 38 n.

¹² „Promiserunt unanimiter mori cum eo”, Ann. Glog., s. 39.

cieszyńską część miasta, a księżnę obległ na zamku¹³. Na zjeździe stanów śląskich w dniach 18–22 marca namawiano księcia Jana do zdjęcia oblężenia. Odmówił, uzasadniając to knowaniami Małgorzaty z Brandenburgią¹⁴. Poddała się 30 kwietnia 1478 roku, a Jan objął tym samym faktyczną władzę nad całym Głogowem. Warto jednak przypomnieć, że nie to wydarzenie wspominał kronikarz jako zjednoczenie miasta. Dopiero dzień, w którym książę uprawomocnił swą władzę uzyskując zgodę króla i składając mu wraz z radami obu gmin hołd, Kaspar Borgini uznał za przywrócenie jedności Głogowa¹⁵. Wówczas głogowscy rajcy mogli z wdzięcznością chwalić Boga za udzieloną łaskę.

Spójrzmy teraz na to, jak głogowskie władze miejskie starały się tę przychylność nieba sobie i podległej wspólnocie zaskarbić. Z Głogowa pochodzi dość wczesne i bardzo wymowne świadectwo szukania przez komunę Boskiej protekcji. Pieczęć miejska znana z odcisku z 1326 roku przedstawia w postaci dziesięciu główek ludzkich – towarzyszący obrazowi napis GLOGOVIA nie pozostawia tu wątpliwości – miasto, które oddaje się w opiekę dwojga patronów: Najświętszej Maryi Pannie, widocznej w centralnej części patronki kolegiaty, i św. Mikołajowi, umieszczonemu po lewej stronie, symetrycznie do mieszczan, patronowi parafii. Napis na otoku (PRESUL EN ISTE PATER ET EGO TIBI SVM PIA MATER) wyjaśnia sens przedstawienia: Maryja i święty biskup czuwają nad miastem jak ojciec i matka.

¹³ Ann. Glog., s. 39 n. Ton tej relacji wskazuje, że autor *Roczników* nie tyle był niechętny osobie Jana – jak to ujmuje SZCZEGÓŁA, s. 115 – co oceniał krytycznie niektóre jego posunięcia.

¹⁴ SZCZEGÓŁA, s. 115 uznaje, że to oskarżenie mogło mieć podstawy, bo Małgorzata mogła porozumieć się z Brandenburgią „wobec zagrożenia ze strony Jana II”. W tym wypadku jednak kroki podjęte przez księżną byłyby przyczyną, a nie skutkiem sojuszy księżnej.

¹⁵ Tej istotnej różnicy nie zauważył SZCZEGÓŁA, s. 115: nie jest prawdą, że to zdobycie zamku skomentował Kaspar Borgini radosnym, cytowanym wyżej wyznaniem.

Badający tę pieczęć Marian Haising podejrzewał tu autorstwo specjalistów włoskich, choć działających oczywiście na zlecenie głogowskiego magistratu¹⁶. Kilka lat później, w 1332 roku, mieszczanie mimo oporu kapituły kolegiackiej ufundowali szkołę parafialną. Biskup, zatwierdzając ją, zezwolił też miastu na odbywanie procesji na cmentarzu przy farze¹⁷. Po podziale miasta przez kilka dziesięcioleci brak śladów zaangażowania religijnego obu rad. W 1384 roku magistrat części książęcej ufundował altarię w kościele parafialnym¹⁸, a w 1401 roku, osobną kaplicę pod wezwaniem Bożego Ciała¹⁹. Natomiast rajcy części królewskiej sprawowali patronat nad głównym szpitalem miejskim pw. Ducha Świętego i ufundowaną przez siebie kaplicą (1391) oraz szpitalem trędowatych (1422)²⁰. Te placówki dobroczynne

¹⁶ M. HAISIG, *Herb miasta Głogowa – jego geneza i symbolika* [w:] *Z studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, red. ST. KOWALSKI, Zielona Góra 1970, s. 84 n.; H. MANIKOWSKA, *Le culte de saints patrons des villes dans l'archidiocèse de Gniezno au bas Moyen Âge* [w:] *Fonctions sociales et politiques du culte des saints dans les sociétés de rite grec et latin au Moyen Âge et à l'époque moderne. Approche comparative*, red. M. DERWICH, M. DMITRIEV, Wrocław 1999, s. 164. Ogólnie o pieczęciach jako wyrazie religijności komunalnej zob. U. MEIER, K. SCHREINER, *Bürger- und Gottesstadt im späten Mittelalter* [w:] *Sozial- und Kulturgeschichte des Bürgertums. Eine Bilanz des Bielefelder Sonderforschungsbereichs* (1986–1997), red. P. LUNDGREEN, Göttingen 2000, s. 51; T. DIEDERICH, *Siegel als Zeichen städtischen Selbstbewusstseins* [w:] *Visualisierung städtischer Ordnung. Zeichen, Abzeichen, Hoheitszeichen*, red. H. MAUÉ, Nürnberg 1993, s. 142–152.

¹⁷ CDS 28, nr 57. O sakralnym aspekcie szkoły zob. B. MOELLER, *Reichstadt und Reformation*, Berlin 1987, s. 13; M. SŁOŃ, *Religijność*, s. 13.

¹⁸ CDS 28, nr 124.

¹⁹ CDS 28, nr 164, gdzie rajcy powołują się na zgodę księcia, który następnie (nr 168) uzyskał od papieża zatwierdzenie fundacji i patronatu rady nad nią. Miasto uposażyło następnie kaplicę czyszczym zabezpieczonym na własnych dochodach i otrzymało dla niej konfirmację biskupią (nr 169 n.). Nieluszny jest więc pogląd Kutznera, że kaplicę ufundował książę, por. M. KUTZNER, *Głogów*, s. 204.

²⁰ CDS 28, nr 144, 173, 203–208, 271, 343; K. DOLA, *Opieka społeczna i zdrowotna w Głogowie do czasów pruskich* [w:] *Misericordia et veritas. Księga pamiątkowa ku czci księdza biskupa Wincentego Urbana*,

wspierali też hojnie z kasy komunalnej²¹, podobnie jak siostrzana gmina, założoną przez siebie kaplicę²². Wspólnie natomiast rady sprawowały opiekę nad ogólnomiejską farą²³. Cel tych działań został lapidarnie sformułowany przy okazji obdarowania przez magistrat królewskiej połowy Głogowa przytułku dla ubogich przylegającym doń domem i zwolnienia tegoż z wszelkich ciężarów miejskich: „w nadziei na nieprzemijającą zapłatę”²⁴.

red. J. MANDZIUK i J. PATER, Wrocław 1986, s. 133. Na temat miejsca szpitala w religijności komunalnej E. BÜNZ, *Klerus und Bürger. Die Bedeutung der Kirche für die Identität deutscher Städte im Spätmittelalter* [w:] *Aspetti e componenti dell'identità urbana in Italia e in Germania (secoli XIV–XVI). Aspetti e Componenti der städtischen Identität in Italien und Deutschland (14.–16. Jahrhundert)*, red. G. CHITTOLINI, P. JOHANEK, Bologna–Berlin 2003, s. 370–372; M. SŁOŃ, *Hospitale et civitas. Miejsce szpitala w życiu komuny miejskiej w Europie Środkowej do Reformacji* [w:] *Curatores pauperum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. BARCIAK, Kultura Europy Środkowej VII, Zabrze 2004, s. 45–50; TENŻE, *Średniowieczny szpital między historią społeczną a religijną. Sporny temat badawczy na przełomie tysięcy*, „Bulletin der Polnischen Historischen Mission. Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2, 2004, s. 100–105, gdzie dalsza literatura.

²¹ CDS 28, nr 449: w 1447 r. przekazała szpitalowi Świętego Ducha 8 grzywien rocznego czynszu.

²² CDS 28, nr 222: 1414 r., czynsz 10 grzywien.

²³ Wspólną opiekę nad farą i jej szkołą przewidywała umowa o podziale miasta, *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, wyd. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF, t. 1, Leipzig 1881, nr 47 s. 173, a późniejsze dokumenty potwierdzają realizację tej zasady, CDS 28, nr 610, nr 640. Ogólnie o parafii w mieście późnośredniowiecznym: D. KURZE, *Pfarrerwahlen im Mittelalter. Ein Beitrag zur Geschichte der Gemeinde und des Niederkirchenwesens*, Köln 1966, s. 324–373; S. SCHRÖCKER, *Die Kirchenpflegschaft. Die Verwaltung des Niederkirchenvermögens durch Laien seit dem ausgehenden Mittelalter*, Paderborn 1934, s. 95–122, 630–689; A. REITEMEIER, *Pfarrkirchen in der Stadt des späten Mittelalters. Politik, Wirtschaft und Verwaltung*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, Beihefte 177, Wiesbaden 2005 z obfitą literaturą. Warto zaznaczyć, że nie przekonuje argumentacja autora, jakoby zaangażowanie mieszczaństwa na tym polu miało wyłącznie w wymiar indywidualny, por. s. 605.

²⁴ „in Hoffnung eines unvergänglichen Lohnes“, CDS 28, nr 589; dokument znany jest tylko z rejestru.

Głogowianie zabiegali więc w różnorodny sposób o Bożą łaskę. Choć starania te były dla miast tej rangi, tego okresu i tej części Europy raczej typowe niż wyjątkowe i mieszkańcy byli zapewne tego świadomi, nie umniejszało to ich nadziei na szczególną opiekę świętych patronów i Wszchemogącego. Wydarzenia 1481 roku zdawały się przynieść spełnienie tych pobożnych oczekiwań. Miasto odzyskało jednolity samorząd. Po długich miesiącach wyniszczającej wojny nastął pokój. Władca potwierdził wszystkie przywileje obu rozdzielonych dotąd gmin. Jan II Żagański okazał się zresztą dobrym gospodarzem i możemy się domyślać korzystnej koniunktury już w pierwszych latach jego panowania. To jednak nie trwało długo. Nie wiemy dokładnie, kiedy ani dlaczego książę postanowił zerwać układ zawarty z Maciejem Korwinem²⁵. Pewne jest, że w 1487 roku zawarł sojusz z wrogami Korwina na Śląsku. W niedzielę, w święto Trzech Króli 1488 roku odbyła się w Głogowie wielka uroczystość. Trzy córki Jana brały ślub z trzema synami Henryka Podiebrada, księcia Kłodzka i Ziębic. Na huczne obchody przybyli licznie zaproszeni goście z księstwa i spoza jego granic. Był to policzek wymierzony potężnemu królowi Węgier i zapowiedź niechybnej wojny. Nazajutrz Jan zażądał od miasta i stanów złożenia hołdu swoim nowym zięciom i ich potomkom. *Clamor venit ad civitatem* – pisał Kaspar Borgini – „wielki krzyk podniósł się w mieście [...], a radość zamieniła się w smutek”²⁶. Mieszkańcy wylegli na ulice, a książę dalej uctował na zamku i przekonywał możnych do uległości.

²⁵ SZCZEGÓŁA, s. 128–130 upatruje początków sojuszu antykorwinowskiego na Śląsku w 1485 roku, przyznając, że faktyczne jego zawieranie nastąpiło w 1487 roku. Przyczyny postawy Jana uważa za „zupełnie oczywiste”, ale ukazuje je w sposób niekonsekwentny: najpierw stwierdza, że Jan nie chciał dopuścić do przejęcia księstwa po swojej śmierci, zaraz potem zaś wskazuje na obawy przed wcześniejszym pozbawieniem go władztwa przez króla.

²⁶ „Et sic gaudium versum fuit in tristitiam”, Ann. Glog., s. 50 n. Tam też opis wypadków głogowskich wiosną 1488 roku.

8 stycznia przedstawiciele stanów i miast zostali wezwani do ratusza. Jednomyślnie odmówili złożenia hołdu. Książę czekał cały dzień. 9, 10 i 11 stycznia trwały bezskuteczne rozmowy. Nazajutrz Henryk Podiebrad z synami opuścił Głogów. Książę znów wezwał burmistrza i rajców. Zaczęli ustępować: jeśli szlachta zrobi to jako pierwsza, to oni też ulegną. Książę odrzucił tę propozycję. Stwierdził, że jeśli miasto się ukorzy, potrafi zmusić i szlachtę. Na razie tego zrobić nie mógł, gdyż miasto było pod bronią. Jan musiał zwlekać. 14 lutego wezwał na zamek wybranych przedstawicieli szlachty, skłonił do pozostania i uzbroił. 20 lutego wezwał do zamku niektórych mieszczan, żeby wraz ze szlachtą poświadczyli dokument, wedle którego nigdy nie żądano od nich złożenia hołdu Podiebradowicom. Część się zgodziła i pismo rozesłano po Śląsku. 8 marca do Głogowa wkroczył oddział czeski w sile niemal 1000 ludzi. Teraz książę mógł ukarać nieposłuszne miasto: odebrał klucze do bram, wszystkie przywileje, pozbawił je wszelkiej własności łącznie ze zgromadzoną na ratuszu gotówką. Uwięził rajców z burmistrzem na czele. Na rynku, przed ratuszem publicznie oskarżył o ich zdradę²⁷ i wtrącił do wieży zamkowej. Na ich miejsce wybrał natychmiast nowe władze.

Znamy imiona i nazwiska uwięzionych²⁸, lecz niewiele wiemy o ich przeszłości. Najwięcej wzmianek zachowało się

²⁷ Ten szczegół podaje relacja Johanna Köppila, „vns vnser herr vor dem gefengnis auff dem marge vnd dem Radhause vnnd [...] obirlegit hatt“, Johann Gottlob Worbs, *Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausizen*, cz. 2, Glogau 1824 [dalej: Worbs, Archiv], s. 173; Marcus Kyntsch, *Von der Geschichten Hertzogs Hanss, wie sich in dem 1488 Jahre ergangen hat*, wyd. G.A. STENZEL [w:] SRS 4, Breslau 1850 [dalej: Kyntsch], s. 5 dodaje, że zostali oni „jämmerlich gescholten, und gebusst und Verräther geheissen“.

²⁸ Listę podają: sam Köppil (Worbs, Archiv, s. 171), Ann. Głog., s. 51 n., Kyntsch, s. 12 oraz tablica z 1593 roku opublikowana w F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 463. Na tej ostatniej umieszczono błędnie Melchiora Schultza. W rzeczywistości był on jednym z rajców powołanych 8 marca 1488 roku przez Jana na miejsce uwięzionych,

o Johannie Köppilu, ówczesnym burmistrzu. Był związany z królewską częścią miasta. Już w 1463 roku był tam wójtem, w roku 1470 – pisarzem miejskim, w 1473 – znów wójtem. W 1479 roku jako pełnomocnik burmistrzów i rajców obu części Głogowa dokonywał transakcji na gruntach miejskich. W połączonej gminie pełnił w latach 1482–1483 funkcję pisarza. Wtedy też odkupił od księcia dwie wsie, które księżna Małgorzata uzyskała swego czasu od mieszczan głogowskich w dożywocie, i przywrócił w nich jurysdykcję miejską²⁹. W 1485 roku był burmistrzem. Ostatnie wiadomości o nim sprzed uwięzienia pochodzą z 1486 roku. Jako pełnomocnik Małgorzaty, wdowy po Lorenzu Scholzu, i jej dzieci sprzedał czynsz kościołowi Bożego Ciała. W *Katalogu opatów żagańskich* podkreślono jego szeroką wiedzę³⁰. Ciekawą wzmiankę na jego temat podaje za nieznanym źród-

Ann. Glog., s. 52; *Catalogus abbatum Saganensium*, wyd. G.A. STENZEL [w:] SRS 1, Breslau 1835 [dalej: Cat. abb. Sag.], s. 392 wspomina o siedmiu uwięzionych. Błędną informację o uwięzieniu Hieronima Breithorna i o ustanowieniu Melchiora Schultza burmistrzem podaje SZCZEGÓŁA, s. 133.

²⁹ CDS 28, nr 727, 1483 r.: „die 2 Dörfer Schlom (Schloin) u. Beyche (Beichau), welche die Fürstin weil. Frau Margarethe Gräfin v. Zille (Cilli) mit eigenem Gelde nach Tode des Glog. Bürgers Heinrich Schwarze von dessen Freunden zu ihren eigenen Nutzen, nicht aber als Zubehör zu dem Schlosse des Herrn von Teschen, gekauft hatte, darauf [Johann II.] als Landesfürst aus fürstlicher Milde erblich seiner Gemahlin Katharina [...] zugeeignet u. gegeben hat. Da nun dieselbe diese 2 Dörfer mit Schulzen, Bauern, Gärtner, Äckern, Wiesen, Fischereien, Fischerzinsen, Hofarbeiten etc. erblich zu Stadtrecht an den Glog. Stadtschreiber Joh. Keppel verkauft hat, so bestätigt er als Landesherr diesen Verkauf mit der Bestimmung, daß, falls die Dörfer oder die Erbzinse darauf verkauft würden, dies wie bei den andern zur Stadt gehörenden Dörfer vor dem Stadtgericht geschehen müsse. Die Stadt solle darüber die Obergerichte, was Halls u. Hand betreffend ist, dazu die Geschösser, Fuhren u. Beten nach Gewohnheit haben“.

³⁰ „Kepil, magistrum consulum, virum in litteris secularibus eruditum et magni consilii ac fame”, Cat. abb. Sag., s. 392; CDS 28, nr 567 n., 570, 625, 644, 698, 721, 736, 746, F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 2, s. 533.

dłem szesnastowieczny kronikarz Joachim Cureus: do czasu konfliktu miał się cieszyć szczególną sympatią księcia³¹. Był to zatem człowiek od wielu lat zaangażowany w życie miasta, jeden z czołowych przedstawicieli ówczesnej elity, który jeszcze przed 1480 rokiem potrafił zdobyć uznanie w obu gminach. Ten ostatni rys jest też uchwytany w odniesieniu do Johanna Prüfera: w 1472 roku był jednym z prowizorów miejskiej fary wyznaczonych przez obie rady³². Caspar Schauf, zwany też Schores lub Scherer, to burmistrz książęcej połowy miasta z burzliwego roku 1480³³. Nicolaus Kunzel był w 1456 roku ławnikiem w części królewskiej³⁴. Pozostali uwięzieni nie pojawiają się wcześniej w zachowanych źródłach. Rodzina Knappe, z której prawdopodobnie pochodził rajca Antoni Knappe, należała do elity obu części miasta w XIV i pierwszej ćwierci XV wieku³⁵. Wieloletnim (1429–1431, 1440) burmistrzem części książęcej był Johann, a królewskiej – Nicolaus Dreissigmark (1456, 1465, 1468–1469)³⁶, zapewne krewni wtrąconego do wieży Bernharda Dreissigmarka. O ostatnim, Matheusie Kellnerze nie mamy nawet tak pośrednich wiadomości. Znakomite świadectwo całemu ówczesnemu gronu rajców wystawił rocznikarz namysłowski Johann Froben: „Jako że ci mężowie, a wszystkich dobrze znałem, byli takimi ludźmi, że nie tylko miasto, ale cały kraj mogliby mądrze wesprzeć pomocą i radą”³⁷.

³¹ „Johannes Köppel, welchen Herzog vorhin sehr lieb gehabt“, J. Cureus, *Schlesische General Chronika*, Leipzig 1585 [dalej: Cureus], t. 2, s. 119, o 1488 roku.

³² CDS 28, nr 640.

³³ F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 2, s. 532.

³⁴ CDS 28, nr 511.

³⁵ CDS 28, nr według indeksu, s. 275; np. książęca część miasta, nr 238, 269; królewska – nr 220, 342, F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 2, s. 531.

³⁶ Tamże, s. 531–533.

³⁷ „Wenn dese menner, dy ich aller wol gekandt habe, sulche lewte gewest seyn, das sy nicht alleyne vor eyne stadt, zunder vor eyn gantcz

Książę zarzucił im zdradę. Są dwie różne wersje precyzujące charakter oskarżenia. Wedle relacji samych rajców zarzucono im wysłanie pism do stanów księstwa, w których rada rzekomo oferowała wydanie miasta i zamku³⁸. Według współczesnego wydarzeniom kronikarza Marcusa Kyntscha pisma te miały być skierowane bezpośrednio do Macieja Korwina³⁹. Warto podkreślić, że zachowane przekazy referują jedynie to, co ogłosił książę, a żaden z nich nie przypisuje winy władzom miasta⁴⁰. Oskarżeni nie przyznali się do winy i, jak sami relacjonują, ich zeznania nie zostały podważone⁴¹. Żadne źródło nie wspomina o jakimkolwiek przewodzie sądowym; obfitość relacji pozwala tu przyjąć wniosek *ex silentio*, że się takowy nie odbył⁴². Aby rozważyć postawę moralną rajców, musimy więc w tym miejscu ich osądzić. Dwa elementy oskarżenia wydają się szczególnie podejrzane. Po pierwsze, mieszczanie mieli ponoć swoją propozycję zdradzenia księcia spisać. Jeśli rzeczywiście za plecami obecnego w samym Głogowie księcia rozpoczęliby jakiekolwiek rokowania, to sporządzanie formy pisemnej byłoby krokiem samobójczym. Tym bardziej, że wojna nie

landt hetten weyslich helfen [und] rothen mogen“. Johannes Froben, *Annales Frobeni*, k. 124a, cyt. za: *Politische Correspondenz Breslaus 1479–1490*, wyd. B. KRONTHAL, H. WENDT [w:] SRS 14, Breslau 1894, [dalej: Pol. Cor.], s. 133.

³⁸ Worbs, Archiv, s. 171.

³⁹ F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 456 (por. niżej: przyp. 52–54, 59 n.).

⁴⁰ „Under den stugken vnd Klagen was (war) das eyne, das wir an land vnd stete, die von Koniglicher Majestet wegen gesamlett worn, solden geschriebn habn, sie solden komen, wir wolden yn schlos vnd stadt Glogaw eyngeden, das wir ny gedacht haten vnnd bothen vnser vnschuld [...]“, Worbs, Archiv, s. 171 n. SZCZEGÓŁA, s. 132, przywołując to samo zdanie za edycją Kyntscha (tam odmienna forma stylistyczna, ale sens ten sam) stwierdza, że wina rajców podana tam została jako fakt.

⁴¹ „Wir haben auch vns zw hand verantwortt vne zuuorantwrthin erbothen“, Worbs, Archiv, s. 171.

⁴² Uwzięzenie rajców opisują niezależnie od siebie Ann. Glog., s. 51 n., Cat. abb. Sag., s. 392 i Kyntscha, s. 5.

była jeszcze przesądzona: dopiero 9 maja została otwarcie wypowiedziana, a do tego momentu Jan był niekwestionowanym przez nikogo prawowitym władcą. Drugi element budzący wątpliwości, to oferta wydania Maciejowi zamku. Przecież rada nie miała takich możliwości. Jeszcze większe wątpliwości budzi wersja druga, czyli spiszek ze stanami księstwa. O ile Maciej Korwin rzeczywiście przygotowywał się do działań zbrojnych przeciw Janowi i potem je rozpoczął, o tyle o żadnym buncie w księstwie nic nie wiadomo. Co więcej, nikogo poza głogowską radą książę o taką zdradę nie oskarżał. Nawet usprawiedliwiając swoje wystąpienie planowanym przez Macieja pozbawieniem go władzy, nie sugerował podburzania swoich poddanych⁴³. Na wiarygodność książęcego oskarżenia można też spojrzeć z innej strony: czy jest prawdopodobne, że ten akurat władca, Jan II Żagański, kłamał? Tu odpowiedź musi być pozytywna. Przypomnijmy choćby insynuacje pod adresem księżnej Małgorzaty, szybko dostosowywane do zmiennej sytuacji czy wypieranie się faktu, że zażądał złożenia hołdu swoim zięciom i córkom. Co więcej, w tym samym czasie książę rozpuszczał prawdopodobnie pogłoski, że król zezwolił na złożenie przez stany księstwa tego hołdu – nadstarosta węgierski Georg Stein prostował takie plotki 1 lutego 1488 roku⁴⁴. Do tamtej konfrontacji doszło zresztą wskutek złamania przez księcia Jana przysięgi lennej. Usprawiedliwiając ten krok przed śląskimi stanami, głosił jakoby to król sam najpierw zerwał układ. Słowo dane swoim sojusznikom książę łamał zresztą wyjątkowo często. Po elekcji Jerzego z Podiebradów opowiedział się przeciw niemu, ale jeszcze przed 1461 rokiem go poparł. Po śmierci tego władcy był najpierw stronnikiem pretendującego do tronu czeskiego Albrechta saskiego, ale

⁴³ Pol. Cor., nr 474.

⁴⁴ „aus ursachen ainer vermainten kuniglichen freyhait, des macht zu haben“, tamże, nr 461.

szybko przeszedł do obozu Macieja Korwina. Został przez niego zaopatrzony w pieniądze i wojsko na wyprawę dywersyjną przeciw Polsce; zamiast wykonać to zadanie, uderzył na swego brata Baltazara, odbierając mu Księstwo Żagańskie. Zaraz potem sprzedał je elektorom saskim i znów stał się stronnikiem Macieja. Kolejnym wiarołomstwem wobec króla był atak na jego część Głogowa w 1480 roku i – oczywiście – zmiana sojuszy w 1488 roku. Już w oczach współczesnych Jan II Żagański uchodził za osobę wyjątkowo wiarołomną⁴⁵. W tym kontekście wysunięcie fałszywego oskarżenia pod adresem poddanych, którzy sprzeciwili się jego woli, nie budzi zdziwienia. Natomiast patrycjat obu części podzielonego Głogowa wykazywał w tym samym burzliwym okresie wierność swoim prawowitym władcom. Bezskutecznie próbował w 1478 roku skłonić ich do złamania przysięgi Kazimierz Cieszyński i, dwa lata później, biskup wrocławski. Sprawę Barbary porzucili dopiero wtedy, gdy ona sama zrzekła się swych praw na rzecz Władysława Jagiellończyka. Nie jest pewne, czy składali hołd temu ostatniemu: żadne źródło o tym nie wspomina, a król Czech nawet nie próbował objąć faktycznej władzy w księstwie. Potem dotrzymywali wierności Janowi nawet wtedy, gdy prawie wszyscy go już opuścili, a jego sprawa wydawała się przegrana. Dlatego właśnie zawód ze strony stołecznego miasta, z zaprzyjaźnionym burmistrzem Johannem Köppilem na czele⁴⁶, mógł księcia szczególnie zranić. Przyczyną ukarania rajców była więc prawdopodobnie sama odmowa złożenia hołdu, jak to sugerują *Roczniki głogowskie* i jak to ujmuje wprost *Katalog opatów żagańskich* oraz relacja ukaranych rajców. Surowość kary również zdaje się odpowiadać osobowości księcia.

⁴⁵ M. MÜLLER, *Besiegelte Freundschaft. Die brandenburgischen Erbeinungen und Erbverbrüderungen im späten Mittelalter*, Schriften zur politischen Kommunikation 8, Göttingen 2010, s. 194.

⁴⁶ Zob. przyp. 31.

Pojmanego w 1471 roku własnego brata Baltazara też wtrącił do wieży, warunki były tam tak straszne, że ten zmarł po kilku tygodniach od uwięzienia⁴⁷.

O tym, że głogowska rada nie została ukarana za zdradę, świadczy jeszcze jeden fakt. Jan Żagański uznał potem swoją winę wobec ofiar. W 1499 roku udał się pokutną pielgrzymką do Rzymu. Jednak już sam wjazd do Wiecznego Miasta nie odbył się w atmosferze pobożności i skruchy, lecz próżności i kłamstwa. Książę ogłosił, że ma ponad 90 lat i dwór papieski podziwiał sędziwego pątnika⁴⁸. Jan miał wtedy 65–70 lat⁴⁹. Na miejscu przystąpił do spowiedzi i wyznaczono mu pokutę. Potem książę raz jeszcze spotkał się ze spowiednikiem i oświadczył, że zapomniał wyznać, iż zagłodził głogowską radę. Poprosił, żeby mu to doliczyć do pozostałych grzechów, ale nie podwyższać pokuty⁵⁰. Miał prawo ukarać śmiercią poddanych, którzy dopuścili się zdrady, a los rajców nie wywołał u niego, jak widać, żalu i poczucia winy.

⁴⁷ Cureus, t. 2, s. 87; według uzupełnionej prawdopodobnie przez Kyntscha relacji rajców (F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 456, przyp. 52–54, 59 n.) Jan Żagański miał zagłodzić swego brata Baltazara. Taki zarzut stawiał mu także Maciej Korwin już w 1480 roku, M. MÜLLER, *Besiegelte Freundschaft*, s. 225. Jest to jednak źródło bardzo tendencyjne i tym samym niewiarygodne; różne relacje o tym wydarzeniu zestawia B. TECHMAŃSKA, *Niespokojny książę*, s. 43, przede wszystkim za: J.G. Worbs, *Geschichte des Herzogthums Sagan*, Züllichau 1795, s. 128–130. Na podstawie dostępnych źródeł nie sposób zweryfikować tych oskarżeń.

⁴⁸ *Johannis Burchardi Argentinensis capelle pontificie sacrorum rituum magistri Diarium sive Rerum Urbanorum Commentarii (1486–1506)*, wyd. L. THUASNE, vol. 3, Paris 1885, s. 84, cyt. za: H. MANIKOWSKA, *Jerozolima – Rzym – Compostela. O wielkim pielgrzymowaniu wrocławian u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 252 n.

⁴⁹ K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 2, Wrocław 1975, s. 153 n.

⁵⁰ „Denn da im der Priester die Buss vnd genugthunge agesagt / hat er im des andern Tages anbieten lassen: er hette in der Beichte vergessen / das er den Rath zu Glogaw hette erhungern lassen / Er sollte diese Sünde zu den andern rechnen / doch im die Busse nicht höher ansetzen“, Cureus, t. 1, s. 155, o 1499 roku.

Uznał ją publicznie pod presją otoczenia. Dla wszystkich było oczywiste, że uśmiercił niewinnych. W świetle dostępnych nam wiadomości o ówczesnych wydarzeniach wypada więc uznać, że głogowska rada nie była winna stawianych jej zarzutów o zdradę⁵¹. Przyczyną ich kaźni była odmowa złamania przysięgi.

Dalsze losy rajców znane są przede wszystkim z ich własnych zapisek, a właściwie z tekstu, który za takowe uchodzi, a którego autentyczności nie poddano dotąd należytej analizie. Z innych źródeł wiadomo, że na pewno wszyscy zmarli. Częściowo potwierdzona jest także odnotowana tam chronologia wydarzeń. Do Wielkanocy (6 kwietnia) pozwalano ludziom z miasta przynosić im jedzenie. Zapewne dbały o to rodziny uwięzionych, które niespełna tydzień po świętach (12 kwietnia) zostały wypędzone z miasta⁵². Odtąd żywiono ich najpierw dwa razy dziennie, potem tylko raz na dobę. 14 sierpnia zmarł Anton Knappe i osadzony w innym więzieniu ławnik Nikolaus Fisch. Zapoczątkowało to jeszcze gwałtowniejsze oskarżenia pod adresem pozostałych. Nadal żywiono ich i pojono nieregularnie. 14 września wypuszczono Niklasa Künzela, a pozostali otrzymali skromną porcję jedzenia i picia. Na początku października zmarło niemal jednocześnie czterech spośród nich: Johann Köppil, Matthias Kellner, Johann Prüfer i Caspar Schauf. „Pisze się – relacjonował niemal sto lat później Joachim Cureus – że w śmiertelnym strachu mieli potwornie wyć i ryczeć, jak lwy, i błagać o zmiłowanie”⁵³. Wyniesiono ich odartych

⁵¹ SZCZEGÓŁA, s. 42, 132 jednoznacznie przypisał im tę winę, zaliczając ich nawet do „wrogów i zdrajców” księcia (s. 125). Badacz ten jednak stara się usilnie „wybielić” postać Jana, a w odniesieniu do sprawy rajców myli podstawowe fakty, opacznie relacjonuje treść źródła (por. przyp. 10, 13–15, 25, 28 i zwłaszcza 40) i nie przeprowadza żadnej analizy wiarygodności stawianych im zarzutów.

⁵² Cureus, t. 2, s. 120.

⁵³ „Man schreibet das sie in der Todesangst wie Löwen greslich geheult vndd geprüllet vnd sich irer zu erbarmen [...] sollen gebeten

z wierzchnich ubrań, pod osłoną nocy, na prostych, drewnianych noszach. Pochowano w krużganku u dominikanów. Trzy dni później zmarł również Bernhard Dreissigmark. Jego również odarto z odzienia i niesiono do położonego obok klasztoru w samej koszuli⁵⁴. Jeden z Braci Kaznodziejów ubrał go jednak i kazał godnie pochować. 17 października pożegnał się z życiem wypuszczony wcześniej z więzy Niklas Künzel. Wtedy też zmarła z żalu żona Caspara Schaufa⁵⁵. Nie wiemy, kto i w którym momencie wydał zakaz wspominania publicznie lub prywatnie o uwięzionych rajcach, który miał zatrzeć pamięć o nich⁵⁶. Prawdopodobnie uczynił to sam książę Jan przed opuszczeniem oblężonego miasta 9 czerwca 1488 roku. Zapewne więźniowie wiedzieli o tym rozporządzeniu, gdy 23 lipca zaczęli sporządzać swe notatki⁵⁷.

Przedśmiertną relację znamy obecnie z dwóch przekazów. Krótsza wersja została opublikowana w 1824 roku przez Worbsa. Jest ona zapisana między innymi w szesnastowiecznej kronice Scultetusa. Obszerniejszy jest natomiast odpis zamieszczony w poświęconym wojnie 1488 roku, niewielkim

haben“, Cureus, t. 2, s. 133. Ta informacja oraz szczegóły dotyczące pogrzebu (zob. następny przyp.) wskazują, że kronikarz korzystał z relacji naocznego świadka. Jej autorem był prawdopodobnie uczony kanonik glogowski Johann Dobergast z Kożuchowa, a zarazem wuj Cureusa, obecny w mieście w czasie oblężenia, J. BLASCHKE, *Geschichte*, s. 145.

⁵⁴ „Drey Tage danach nemlich den 7 Octobris, starb auch Bernhard Dreissigmark den trug man zu Grabe in einem Hembde das kaum die Scham bedeckte“, Cureus, t. 2, s. 133.

⁵⁵ Tamże. Inne daty i kolejność (najpierw Dreissigmark, potem ostatnia czwórka) ich śmierci oraz nieco odmienne informacje o upokarzającym pogrzebie (mieli być niesieni nago na drabinie) podaje – „Nach einer alten Chronik“ – J. BLASCHKE, *Geschichte*, s. 152 i za nieznanym źródłem F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 460 (powołuje się na Kyntscha, u którego tych wiadomości nie ma).

⁵⁶ „Man gebote ernstlich das man irer durchaus weder öffentlich noch heimlich erwehnen solte / damit also ir Gedechtnis ganz ausgerottet würde“, Cureus, t. 2, s. 133.

⁵⁷ Taką datę podawała notatka poprzedzająca relację, Worbs, *Archiv*, s. 171.

dziele Marcusa Kyntscha von Zobten (z Sobótki), uchodzącym za współczesny wydarzeniom, lecz znanym z późnej, osiemnastowiecznej kopii. Ta druga wersja znalazła się też w drukowanej kilkakrotnie w drugiej połowie XVI wieku kronice Joachima Cureusa⁵⁸. Drobnych odmienności między nimi jest wiele, głównie stylistycznych. Tylko jedna z wersji może więc być odpisem oryginału, druga natomiast stanowiłaby tekst samodzielny, wzorowany na zapiskach rajców. Ta dłuższa (Kyntscha/Cureusa) zawiera zarzuty o wcześniejsze niegodziwości popełnione przez księcia Jana (zagłodzenie brata Baltazara, wygnanie i pozostawienie bez środków do życia siostry oraz wyrzucenie przemocą z zamku głogowskiego księżnej Małgorzaty) i informację o sporządzeniu zapisków więźniów sadzą⁵⁹. Lista oskarżeń pod adresem Jana Żagańskiego nadaje relacji rajców charakter politycznego pamfletu, a wzmianka o atramencie z sadzy ma uwiarygodnić tekst. Wydaje się możliwe, że są to późniejsze dodatki, elementy, które kopiście wydały się oczywiste, choć nieobecne w jego źródle: przecież uwięzieni musieli pomstować na swego oprawcę i znali jego bezeceństwa, a powstanie zapisek w więzieniu wymaga wyjaśnienia zagadki, skąd wzięli atrament.

Ocena wiarygodności tego źródła jest trudna. Brak rękopisu uniemożliwia zbadanie jego cech zewnętrznych. Nie da się odpowiedzieć na pytanie, jak ten tekst powstał i przetrwał – można sobie wyobrazić pokonanie każdej trudności, ale wszystko pozostaje w sferze spekulacji. Jeśli jest to fałszerstwo, to powstało w czasie, miejscu i środowisku bliskim rzekomemu oryginałowi. Pozostaje nam jedynie wczytać się w ten przekaz zadając sobie pytanie, czy pisał go syty

⁵⁸ Cureus, t. 2, s. 129–132; Kyntsch, s. 12–14; za nim F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 456–467 i J. BLASCHKE, *Geschichte*, s. 150 n.

⁵⁹ „habe ich, Johann Köppel, dieses geschrieben, die Dinte habe ich aus Lichtputzenschwärze gemacht“, F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 459.

kronikarz czy też osoba uwięziona, stojąca w obliczu śmierci, przeżywająca kolejne fazy choroby głodowej.

Tekst składa się z czterech części opatrzonych datami dziennymi. Pierwszy, z 23 lipca, jest utrzymanym w tonie niemal oficjalnym listem. Zawiera listę uwięzionych, wyrażone w bardzo wyważony sposób oskarżenie pod adresem księcia, że uwięził ich bez sądu i możliwości obrony, a na Wielkanoc odmówił im dostępu do sakramentów. Podpisany pod tekstem Johann Köppil deklaruje w imieniu swoim i wszystkich pozostałych niewinność. Notatkę kończy informacja o nieregularnym żywieniu i braku jakiejkolwiek stawy od czterech dni. „Żyliśmy zatem wszyscy siedmiu w wielkiej nędzy i rozpacz, cierpieliśmy wiele lęków i niedostatków, jak i w jaki sposób – wiele by o tym pisać i mówić, ale czas nie pozwala”.

Kolejne dwie zapiski pochodzą z 11 i 12 września. Ta o jeden dzień wcześniejsza to ślubowanie Bernharda Dreissigmarka. Prosi w nim żonę o realizację drobnych zapisów za rzecz kilku kościołów w Poznaniu, Głogowie i Wrocławiu. Dalej zapis staje się mniej poprawny gramatycznie. „Moja droga Barbaro – notował jego słowa Köppil – to ślubowanie, które czyniłem w moim więzieniu, proszę Cię, jeśli możesz to wygodnie przesać, zechciej wypełnić Bożemu Ciału, Marii Matce Bożej, ukochanym świętym i Świętemu Krzyżowi, kiedy one nam w więzieniu w niejednej potrzebie i strachu pocieszenie przyniosły”⁶⁰. Po wezwaniu skierowanym do syna Kaspra następują chaotyczne wyznania o niewinności, cierpieniu i niechybnej śmierci. Bernhard Dreissigmark kończy ślubowanie modlitwą: „O Wszzechmogący, udziel nam cierpliwości, skruchy i zmiłowania się nad

⁶⁰ „Meyne liebe Barbara, die globde, die ich in meynem gefangnis gethan bitt ich dich, wenn du es bequemlich geschigken kanst wollest die halden dem heylgen leychnam, Marien der mutter gotts vnd den lieben heiligen vnnd dem heyligen creuce, wen sie vns yn dem gefengnis zw mancherley nott vnd engsten getrostet habn“., Worbs, Archiv, s. 175.

naszymi grzechami, a także pobożny i świątły koniec, a po tym życiu życie wieczne. Amen”⁶¹.

Notatka z następnego dnia, 12 września, jest równie emocjonalna i pełna egzaltacji. Brak kontroli nad emocjami i dyscypliny języka zdaje się być naturalną konsekwencją ogólnego osłabienia organizmu z głodu i gorączki. Otwiera ją opis śmierci Antona Knappe. „Jako pobożny chrześcijanin w wielkiej skrusze i skupieniu oddał się Bożemu miłosierdziu”⁶². Na pozostałych padł ciężki strach. Z tekstu wyłania się atmosfera osaczenia: „niektórzy mieli nas na oku i chcieli u nas znaleźć rzeczy, których nie byliśmy winni i przed Bogiem”. Zdania się rwą, Johann Köppil wylicza dni bez jedzenia i picia. Wszyscy daremnie błagali o sakramenty. „Teraz spostrzegliśmy, że musimy umrzeć śmiercią okrutną i straszną, niech nas Bóg Wszechmogący szczególnie w swej Boskiej łasce zachowa”. Szczególne napięcie wywoływało uczucie zbliżającej się śmierci, połączone z odmową sakramentów i oskarżeniem o ciężką zbrodnię, powtarzanym jeszcze w więzieniu. Spisane słowa zdają się krzyczeć: „Niniejszym oświadczamy przed wszystkimi, [którzy] to nasze pismo widzą, słyszą lub czytają [...]”. Wieloletni pisarz miejski i burmistrz Johann Köppil wplata tu formuły dyplomatyczne i zarazem nie jest w stanie utrzymać poprawnej składni zdania. „Oddajemy się pod osąd Boga i chcemy również pozwać naszego księcia Jana przed surowy i ostateczny sąd Boży”. Jeszcze raz przekonuje o niewinności swojej i pozostałych rajców, „Skoro Bóg Wszechmogący dla odpokutowania naszych grzechów tak nas dotknął, znieśmy to w cierpliwości, prosimy o Jego miłosierdzie i pobożny koniec i prosimy wszystkich pobożnych ludzi, chrześcijan,

⁶¹ „Der allmechtige vorlyh vns gedold, rew vnnd leidt uber vnser suende auch eyn seligs vornunftigs ende vnd nach diesem lebe das ewige Lebn Amen“, tamże, s. 176.

⁶² „is also yn rew vnd innigkeitt auff die barmherzikeitt gots als eyn from Christenmann verscheyden“, tamże, s. 172.

do których rąk dotrze to pismo i je usłyszą lub przeczytają, żeby byli świadkami naszej niewinności i żeby przekazali to na pocieszenie naszych biednych żon i dzieci”⁶³. Następnie raz jeszcze wraca skarga na przeżywane cierpienie, raz jeszcze prośba o Boże miłosierdzie i dobrą śmierć. Notatkę kończy zdanie: „Spisano w wielkim ucisku i nędzy w piątek przed Podniesieniem Krzyża w roku od Narodzenia Pańskiego 1488, od czterech dni nie dano nam jedzenia ani picia, wszechmogący Boże przebacj jemu i wszystkim tym, którzy się do tego przyczynili radą lub czynem”⁶⁴.

Czwarta i zarazem ostatnia zapiska, z 25 września, jest najkrótsza. Nie ma tu już żadnych odniesień do księcia i jego ludzi ani modlitw. Najpierw jest informacja o uwolnieniu jednego z nich, Niklasa Güntzela, 14 września. Dalej rajcy wymieniają jedynie, ile, co i kiedy dostali do jedzenia i picia. „Krzyczeliśmy i błagaliśmy o łyk wody w imię Boga i naszej ukochanej Pani”. Ostatnie zdanie zawiera już jedynie ból i świadomość nadciągającego kresu: „W takiej nędzy spisałem to; co Bóg dalej z nami uczyni, leży w jego łasce, bo jeśli nadal nie będą nam dawać jeść ani pić, nie utrzymamy się długo, a głód nie przeszywa nas takim bólem, jak pragnienie”⁶⁵.

Mimo że stan zachowania i pośredni charakter naszych źródeł nie pozwala z całą pewnością dowieść autentyczności notatek uwięzionych rajców głogowskich, to wewnętrzna

⁶³ „wir [...] biethen alle frome Christen menschen den diese vnser Schrifft zu handen kompt vnnd die hoeren vnd lesen das sie dish vnser Vnschuld vns vnd vnsern armen weybern vnnd kindern zu guthe nachsagen“, tamże, s. 174.

⁶⁴ „Geschrieben yn grossem iommer vnnd betrubnis am freitage vor axalationis [!] S. crucis ym iore der Geburt Christi 1488 do haben sie vns Itzunder bey vier tagen wieder (weder) speyse noch trang gegeben der allmechtige Gott vergieb es ihm vnd alln den die rodt vnd tadt dorzw gegeben“, tamże, s. 174.

⁶⁵ „Yn derselbigen nott habe ich das geschriebn wie es gott fortt machen will stehtt zw seynen gnoden denn gebn sie vns nicht meh speisse noch targ so kan es mitt vns nicht lange wehren, doch durchwirkett [!] vns der hunger nicht also weh als der durst“, tamże, s. 175.

analiza ich treści i formy czynią fałszerstwo nieprawdopodobnym. Godziny, dni i miesiące spędzone bez kontaktu ze światem zewnętrznym, w narastającym głodzie i pragnieniu, ciemności i duszącym smrodzie własnych odchodów sprawiły, że w ludziach tych odsuwała się w cień troska o prestiż, odgrywane role i kalkulacje, a zaczęła dochodzić do głosu fizjologia, dominować udręka głodu i pragnienia⁶⁶. Jeśli w ogóle jest możliwe dotarcie do tego, w co wierzyli naprawdę, to właśnie tego dotykamy.

Możemy w tym kontekście jeszcze raz spojrzeć na motywy, które kierowały radą odmawiającą złożenia hołdu. Oczywiście krył się za tym również strach przed ściąganiem ponownej, wyniszczającej wojny na miasto i księstwo⁶⁷. Na pierwszym jednak miejscu wszystkie źródła – poza samymi zapiskami rajców – wymieniają wierność złożonej przysiędze⁶⁸. Jej wymowę najlepiej ujął we wspomnianym już liście z 1 lutego 1488 roku nadstarosta węgierski, Georg Stein. Wiedząc o odmowie glogowian, zachęcał ich do trwania w oporze. Zapewniał, że tylko taka postawa da się pogodzić z wiernością Bogu i królowi oraz z ich własnym honorem⁶⁹. Warto podkreślić fakt, że zwracał się w ten sposób nie do przedstawicieli miast, lecz do samych miast. Osiem lat wcześniej hołd zaprzysięgali prawdopodobnie w imieniu wspólnoty inni rajcy. Uosabiali wtedy – jak na pieczęci z 1326 roku, sprzed podziału miasta – całą społeczność,

⁶⁶ Podstawowym psychicznym objawem choroby głodowej jest utrata zainteresowania wszystkim poza pożywieniem, J. FLIEDERBAUM, *Spostrzeżenia u chorych głodujących* [w:] *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w getcie warszawskim w 1942 roku*, Warszawa 1946, s. 83.

⁶⁷ Tak tłumaczy postawę rajców R. ŻERELIK, *W średniowieczu*, s. 92; na tę obawę wskazuje też, choć słusznie na drugim miejscu, SZCZEGÓŁA, s. 131.

⁶⁸ Ann. Glog., s. 50; Cat. abb. Sag., s. 392; Kyntsch, s. 4.

⁶⁹ „ewer trew got dem almechtigen, kun. mai. und ewren eren“, Pol. Cor., nr 461.

komunę, tę samą, od której wymagano w roku 1488 złamania powziętych zobowiązań. Krzywoprzysięstwo byłoby więc winą miasta, a odmowa stanowiła obronę jego wierności, prawości, pobożności. Dokładnie tak ujmuje postawę rajców autor *Katalogu opatów żagańskich: pro tuicione reipublice hec paciendo*⁷⁰.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w wyznaniach samych rajców nie ma dźwięczącej w tym cytacie wyraźnie humanistycznej nuty. Próżno też doszukać się śladów politycznych kalkulacji czy rozliczeń. Uwięzieni nie zapisali żadnych rozważań o słuszności swojego oporu i wynikających z tego konsekwencji dla miasta. Cała ich wypowiedź jest jedynie manifestem niewinności przed Bogiem. Trudno zresztą zrozumieć ich opór wobec księcia w innej perspektywie. Wiedzieli, że oni sami i całe miasto zdani są na jego łaskę. Znali jego gwałtowny charakter i determinację w realizacji własnych planów. Mogli oczekiwać od niego tylko represji. Jednocześnie nie mieli powodu obawiać się gniewu Macieja Korwina w razie złamania przysięgi, szczególnie po początkowym oporze wobec nacisków Jana Żagańskiego. Żadna kalkulacja dokonywana wyłącznie z doczesnej perspektywy nie skłaniała do tak niezłomnej postawy. Staje się ona zrozumiała tylko w świetle ich wiary w Boga i poczuciu odpowiedzialności przed Nim za całe miasto.

Tak też odebrano ich śmierć wśród głogowskich mieszczan. Po upadku Jana sporządzono im malowane na płótnie epitafium. Przedstawiono na nim widok miasta i procesję Bożego Ciała. Prawdopodobnie – malowidło spłonęło w czasie pożaru klasztoru dominikanów w 1789 roku – rajcy szli na jej czele⁷¹. Procesja stanowiła najbardziej bezpośrednią i zarazem kompleksową formę religijności komuny miejskiej⁷².

⁷⁰ Cat. abb. Sag., s. 392.

⁷¹ J. BLASCHKE, *Geschichte*, s. 152.

⁷² L. MUMFORD, *Die Stadt. Geschichte und Ausblick*, tłum. H. LINDEMANN, München 1979 (oryg. ang. 1961), s. 324–327; R. VOGELSANG, *Die*

Wymowa obrazu jest jednoznaczna: wierna przysiędze, zamęczona rada prowadziła miasto jako świętą wspólnotę w jej drodze do Boga. Tak jak w 1469 roku komuna udzielała jałmużny „w nadziei nieprzemijającej zapłaty”⁷³, tak uosabiająca ją rada wzbraniała się przed dokonaniem w jej imieniu krzywoprzysięstwa w obawie przed doczesnym i wiecznym ukaraniem gminy. Postawa ta – podobnie jak cytowane na wstępie dziękczynne wyznanie Kaspra Borginiego – wynikała z głębokiej wiary, że miasto swoimi poczynaniami zaskarbia sobie łaski w niebie lub zasługuje na Boży gniew⁷⁴. Rajcy nie wybrali męczeńskiej śmierci dla uświęcenia wspólnoty. Starali się trzymać powszechnie uznawanych zasad w przekonaniu, że nie przyjdzie im płacić najwyższej ceny, okazując nawet gotowość do pewnych kompromisów moralnych⁷⁵. To gwałtowny temperament księcia i wypadki zewnętrzne wepchnęły ich na ścieżkę, z której już nie było odwrotu. Nie zmienia to faktu, że podjęli tę ryzykowną grę w imię

Kirche und Stadt im mittelalterlichen Göttingen, Studien zur Geschichte der Stadt Göttingen 8, Göttingen 1968, s. 21 n.; H. ZAREMSKA, *Procesje Bożego Ciała w Krakowie w XIV–XV wieku* [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. GEREMEK, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 25–40; D. SCHELER, *Inszenierte Wirklichkeit. Spätmittelalterliche Prozession zwischen Obrigkeit und 'Volk'* [w:] *Von Aufbruch und Utopie. Perspektiven einer neuen Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters. Für und mit Ferdinand Seibt aus Anlaß seines 65. Geburtstages*, red. B. LUNDT, H. REINMÖLLER, Köln–Weimar–Wien 1992, s. 119–129; G. SIGNORI, *Ritual und Ereignis. Die Straßburger Bittgänge zur Zeit der Burgunderkriege (1474–1477)* „Historische Zeitschrift“ 264, 1997, s. 281–328; M. SŁOŃ, *Religijność*, s. 18 i przede wszystkim A. LÖTHER, *Prozessionen in spätmittelalterlichen Städten. Politische Partizipation, obrigkeitliche Inszenisierung, städtische Einheit*, Köln–Weimar–Wien 1999.

⁷³ Zob. przyp. 24.

⁷⁴ H. SCHMIDT, *Die deutschen Städtechroniken als Spiegel des bürgerlichen Selbstverständnisses im Spätmittelalter*, Göttingen 1958, s. 86–89; U. MEIER, K. SCHREINER, *Bürger- und Gottesstadt*, s. 65; B. MOELLER, *Reichstadt*, s. 13 n.; M. SŁOŃ, *Religijność*, s. 20.

⁷⁵ Na przykład zgoda na złożenie hołdu, jeśli wcześniej uczynią to stany księstwa, por. wyżej: po przyp. 26.

wiary, w poczuciu odpowiedzialności za całą komunę i że prowadzili ją w ekstremalnych warunkach do końca w sposób godny, wręcz heroiczny.

Jan II Żagański przegrał obie wojny: o księstwo i o pamięć. Wyniszczony jak nigdy dotąd Głogów padł 16 listopada 1488 roku i dwa dni później złożył hołd Maciejowi Korwinowi. Zakaz wspomniania o uwięzionej radzie szybko stracił moc. W krużganku klasztoru Braci Kaznodziejów, gdzie ich pochowano, umieszczono opisane wyżej epitafium. Poświęconą im tablicę ufundował w 1593 roku na ratuszu Valentin Climann; druga znajdowała się w kościele parafialnym⁷⁶. Jednak największe ich zwycięstwo nie polegało – w moim odczuciu – na pośmiertnym uznaniu. Ich losy i spisane w obliczu śmierci wyznanie są dla mnie niezwykłym świadectwem wiary i odpowiedzialności za powierzoną wspólnotę. Ilekroć spotkam w źródłach i opracowaniach przykłady aktów kultu sprawowanych w imieniu komuny miejskiej, będą mi stawali przed oczami głogowscy rajcy 1488 roku.

⁷⁶ J. BLASCHKE, *Geschichte*, s. 152 n.; F. MINSBERG, *Geschichte der Stadt*, t. 1, s. 462 n.